

Będąc przestraszony tak dziwnym widokiem

źródło: Richard Gillar - Zbiór melodi do użytku kościelnego i prywatnego



1. Bę-dąc prze-stra - szo - ny tak dziw-nym wi - do - kiem, że się Bóg swo-
W O-grój-cu, gdy wi - dzę na mo - dli-twie o - kiem dla mnie mi - zer -



jej śmier - ci lę - ka! Ma um - rzeć Stwór-ca zie - mi, nie - ba,
ne - go czło - wie - ka:



cze - góż nam spo-dzie-wać się trze - ba? Któ - rzy nie jak Bo - gu,



przy swym złym na - ło - gu czy - nią wiel - kie znie - wa - gi.



2. Postępując dalej myślą w tej podróży,
widząc, że już Boga mają;
Pragnienie mnie bierze, abym patrzył dłużej,
co za przyczynę tego mają:

Nie widzę, tylko dobroć Pana;
ta rana jemu jest zadana,
którą dla zbawienia,
ludzkiego plemienia,
poniósł, bym był zbawiony.

3. Stawia się już Pan nasz wysadzonym sobie,
którzy go mają dekretować;
Okazuje im się w najlichszej osobie,
chcąc całemu światu pokazać:

Żem ja Bóg, mógłbym czynić siłą,
ale mnie miłość zwyciężyła,
która dla każdego,
choć najgorszego,
przy skrusze dać się rada.

4. Idąc za tym torem, którym Boga włączając,
złość żydowska drogę toruje;
Od zaczętej męki nic mu nie folgując,
owszem więcej męczarni gotuje:

A za co? za to, że nic złego
nie czynił dla stworzenia swego,
idzie obciążony,
gdzie go zgromadzony
lud na śmierć dekretuje.

5. Rozumiałem, że się nad nim kto zmiłuje,
widząc tak upokorzonego;
Alić złość żydowska cierniem koronuje
i krzyż każe robić dla niego.

Król chwały! za światowe złości
chce umrzeć, szczególnie z miłości,
aby tak zapłacił,
co człowiek utracił
w złościach zapamiętały.